

JÓZEF BURSZA

ETNOGRAFIA POLSKA A ZIEMIE ZACHODNIE

Sesja Naukowa połączona z 45 Walnym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Międzyrzeczu ma charakter jubileuszowy, i to podwójny. W tym roku przypada mianowicie 75-lecie istnienia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, które w tym samym roku może święcić także 25-lecie swej działalności w Polsce Ludowej — okresu niewątpliwie największego swego rozwoju i dorobku. Ale nie to jest przedmiotem jubileuszowej Sesji. Jest nim natomiast fakt 25-lecia połączenia się Ziemi Zachodnich i Północnych z Macierzą oraz pełnej ich z nią społeczno-ekonomicznej i kulturowej integracji. Fakt ten wyznacza oczywiście zakres treściowy Sesji, a zarazem skłania do syntetycznego spojrzenia wstecz.

I

Problem: etnografia polska a Ziemie Zachodnie i Północne nie powstał dopiero po 1945 r. Istniał on od początku powstania nauki o kulturze ludu i towarzyszył stale rozwojowi i dziejom polskiej etnografii. Miał on tylko inny charakter do r. 1945, a inny w ostatnim 25-leciu. Istotną bowiem cechą etnografii jest fakt, że jej przedmiot — życie i kultura grup etnicznych — nie był społecznie obojętny, lecz wiązał się stale ze sprawami narodowo politycznymi. Była to przecież nauka, która już od początku swego pojawienia się nabierała wybitnie cech narodowych i w każdym prawie kraju przybrała postać „etnografii ojczystej”, co zaznaczyło się — jak bodaj w żadnej innej nauce — nadawaniem jej często, obok ogólnego określenia „etnografia”, nazw o charakterze narodowym: ludoznawstwo, *die Volkskunde*, *národopis*, *folkliivsforskning* itd. Niezależnie jednak od nazwy i ukierunkowania, w każdej z tych „etnografii ojczystych” uznano jeden podstawowy fakt: że oto lud ze swoją pełnią kulturową wyznacza etniczno-narodową granicę, mające dla bytu państwowego podstawowe znaczenie. Wraz bowiem ze wzrostem świadomości narodowej, z prze-

kształcaniem się czy uznawaniem kultur ludowych za kultury narodowe — zaznaczyła się w czasach nowożytnych tendencja do pokrywania się granic politycznych z narodowymi. Na tym tle wyrosła w dziejach najnowszych, w sytuacji, gdy granice narodowe i polityczne były rozbieżne, tendencja pochodna — polityka wynaradawiania. Polityka ta dotyczyła głównie właśnie ludu i jego narodowej kultury.

Kiedy więc mówimy o etnografii Ziemi Północnych i Zachodnich, to dotykamy zarazem historii stosunków polsko-niemieckich, skondensowanych w zmieniającym się przebiegu granicy między *ethnicum* polskim a niemieckim, granicy nie pokrywającej się bynajmniej z aktualnymi w danym okresie czasu granicami politycznymi. W każdym prawie okresie dziejów wielkie połacie zamieszkałe przez ludność polską włączone były w niemiecki organizm państwowy. W wyniku wielowiekowego niemieckiego „Drang nach Osten” stopniowo ale stale kurczył się i cofał na zachodzie i północy polski obszar etniczny. Cofanie to było równoznaczne ze zmianą charakteru kultury ludowej. Poszczególne tereny pozostawały polskimi dopóty, dopóki lud opowiadał sobie bajki, legendy czy podania po polsku, kiedy w polskich piosenkach wyrażał swoje uczucia itd., a więc dopóki folklor i cała kultura ludu miały polski charakter. Tę dziejową prawdę rozumieli dobrze politycy niemieccy okresu Bismarcka i Wilhelma II. Najbardziej zaś jaskrawo uwydatniło się to za czasów hitlerowskich. „Der deutsche Osten” miał w hitlerowskich planach zaborczych gruntownie i ostatecznie przybrać w pełni charakter niemiecki głównie właśnie poprzez zatarcie polskiego charakteru kultury ludowej.

II

Etnografia jako nauka powstała i rozwinęła się nie na bazie zainteresowania się społecznym i ekonomicznym położeniem ludu jako podstawy tworzącego się nowożytnego społeczeństwa narodowego, lecz z potrzeby poznania kultury tego ludu jako rdzenia polskiej kultury narodowej. Już od początku tych zainteresowań zauważono, że tej kultury ludowej nie można traktować jako jednolitej, że aczkolwiek wykazuje ona cechy ogólnopolskie, to manifestuje się realnie w swych postaciach regionalnych jako odpowiednikach przestrzennych ugrupowań etnograficznych ludu polskiego. Podkreślał to już Hugo Kołłątaj w swym ogólnym programie badań ludoznawczych. Większość też badaczy zainteresowała się kulturą tych pojedynczych grup etnograficznych, mało zaś było takich, którzy ujmowaliby od razu całość etniczno-kulturową ludu polskiego.

Do tych ostatnich należał przede wszystkim Oskar Kolberg. Objął on swymi badaniami całość obszaru dawnej Rzeczypospolitej i w swym wielkopomnym *Ludzie* utrwalił obrazy etnograficzne wszystkich regionów, nie

zapomniał także o tych odłamach ludu polskiego, które od dawna już tkwiły w obrębie niemieckiego organizmu państwowego. Już w swoim, przeznaczonym do encyklopedii opracowaniu *Polskiego ludu* (rok 1866) mówi o całości „lechickiego szczepu”, który „rozwijając się w pełni życia narodowego w swoim ognisku, w Wielko- i Małopolsce, oraz między Mazurami, zacierał się i gasł powoli na swoich kończynach, czyli ukrainach zachodnich, nad Elbą i Odrą, następnie na Pomorzu, w Łużycach i na Szląsku, gdzie wsiąkając w germanizm, słabe tylko dziś zostawił odrośle, acz nie bez właściwego sobie będące ducha i cech miejscowych, nawet wśród powodzi niemieckiej, wyzierających wyraźnym życiem słowiańskim...”¹ Z czasem Kolberg zajął się tymi „marginesowymi” ugrupowaniami szczegółowo (jego serie *Ludu: Pomorze, Mazury Pruskie*). Zamierzał też poświęcić cztery tomy obrazowi etnograficznemu całego ludu śląskiego z położeniem głównego nacisku na Śląsk pruski, czego ostatecznie nie mógł wykonać, pozostawiając w końcu niezbyt obfity materiał głównie do Śląska Górnego².

Etnografia polska XIX wieku była — można rzec — głównie etnografią regionalną. Nie jest zatem czymś wyjątkowym fakt, że badania kultury polskich grup ludności w obrębie państwa pruskiego prowadzone były wyłącznie lub przeważnie przez badaczy miejscowych, zarówno niemieckich, jak i tych, którzy odczuwali przynależność do narodu polskiego. Znamienne, że ostatnio wymienieni rekrutowali się z tych, którzy spostrzegli i boleśnie przeżywali postępujący proces germanizacji tych grup i zainteresowani byli nie tylko utrwaleniem w piśmie tej kultury, ale podtrzymaniem nadal jej polskiego charakteru. A ponieważ charakter ten ujawniał się przede wszystkim w folklorze, zwłaszcza w pieśni — na tę też dziedzinę kultury ludowej położyli oni główny nacisk. Ujawniają to także dzieje badań ludoznawczych zarówno w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, jak i na Śląsku.

Tak więc na Mazurach i Warmii najstarszy rękopiśmienny zbiorek mazurskich pieśni Thomasicka powstał już w końcu XVIII wieku, najstarszy zaś druk takich pieśni z powiatu piskiego wydał w 1835 r. Paulini z Drygał. Entuzjasta polskości i obrońca ludu mazurskiego przed germanizacją, Gustaw Gizewiusz (1810—1848), zebrał „Pieśni ludu znad górnej Drwęcy”, do których wydania przystąpiono dopiero teraz. Zainteresowania pieśniami na tle całości kultury ludu wykazywali Marcin Giersz (1808—1895) i inni, a zwłaszcza Wojciech Kętrzyński (1838—1918). Wszy-

¹ O[skar] K[olberg], *Polski lud*. W: *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. 21, Warszawa 1866, s. 217.

² Zob.: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* t. 43, Śląsk, przedmowa M. Gładysza, s. XIII i inne.

scy oni łączyli zainteresowania ludoznawcze z akcją nad utrzymaniem polskości tego odciętego od Macierzy ludu³.

Takie same lub podobne motywy przewodziły etnografom i folklorystom kaszubskim. Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764—1855) z pobudek patriotycznych zajął się dialektem i kulturą ludową kaszubską, czyniąc w tym zakresie specjalne badania terenowe. Florian Cejnowa (1817—1881) pierwszy zajął się programowo problemem germanizowania Kaszubów, był gorącym patriotą kaszubskim, usiłował stworzyć kaszubski język literacki i wiele poświęcał się badaniom historii, języka i kultury kaszubskiej ze szczególnym uwzględnieniem folkloru. Za swoją patriotyczną działalność został nawet osadzony w więzieniu. Podobną działalność, choć nie w takim nasileniu, uprawiali: Julian Prejs (Sjerp-Polaczek, 1820—1904); przejściowo na tym terenie Roman Zmorski (1822—1867); w zakresie słownictwa kaszubskiego Franciszek Pobłocki, pierwszy wydawca *Słownika kaszubskiego* (1887); wielki ideolog obrony ludności słowiańskiej w Niemczech przed zgermanizowaniem, Alfons Parczewski (1849—1933), który czynił szerokie wędrowki badawcze po kresach polszczyzny i dał (1896) poważną rozprawę *Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej*; badacz Kaszubszczyzny, autor szeregu prac historycznych, etnograficznych i językoznawczych — Józef Łęgowski-Nadmorski (1852—1930); dalej tacy badacze i działacze, jak: Izidor Gulgowski (1874—1925) czy Aleksander Majkowski (1876—1938) i inni⁴.

Nie inaczej wynika z dziejów XIX-wiecznej etnografii i folklorystyki śląskiej, rozwiniętych tu zresztą wcześniej niż na innych terenach. Szereg opracowań z tych dziedzin dotyczących Śląska Dolnego dał już w początkach XIX w. Jerzy Samuel Bandtkie (1766—1835), późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Najwybitniejszym przedstawicielem i pionierem śląskiego ludoznawstwa stał się Józef Lompa (1797—1863), znakomity badacz folkloru, szczególnie pieśni. Do rozwoju śląskiego ludoznawstwa przyczynił się prężny ośrodek słowiański na uniwersytecie we Wrocławiu, skupiający obok Czechów, Łużyczan i Polaków nawet Niemców. Do typowych zaś ludoznawców a zarazem działaczy patriotycznych należeli tacy, jak: Andrzej Cinciała czy Karol Miarka i inni. Na Śląsku też

³ W. Gębik, *Badania nad kulturą ludową Warmii i Mazur*. „Rocznik Olsztyński” t. I, 1958, s. 320—323; Tenże, *Folklor Warmii i Mazur i jego polscy badacze w XVIII, XIX i XX stuleciu*. „Literatura Ludowa” 1959, nr 3/4, s. 13—26; O. Kolberg, *Mazury Pruskie (Dzieła wszystkie t. 40)*, tu zwłaszcza przedmowa pióra W. Ogrodzińskiego (s. V—XLIV) oraz *Słownik biograficzny* w opracowaniu W. Chojnackiego (s. 618—624).

⁴ Zob.: A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski, Ruch naukowy, literacki i kulturalny*. Poznań 1950; O. Kolberg, *Pomorze (Dzieła wszystkie t. 39)* — w obu pracach szeroka bibliografia.

w badaniach życia ludu Lucjan Malinowski (1839—1898) stworzył podstawy polskich badań gwaroznawczych w oparciu o uzyskane w badaniach terenowych śląskie zbiory folklorystyczne⁵.

Dzieje polskich badań etnograficzno-folklorystycznych mające za przedmiot kulturę polskich grup ludnościowych w obrębie państwa niemieckiego wskazują, że niemal wszystkie one prowadzone były po linii patriotycznej przez działaczy lokalnych na marginesie ich właściwego zawodu drogą wyłącznie indywidualnego wysiłku i zapału, zazwyczaj bez oparcia instytucjonalnego, często wbrew własnym interesom materialnym, a z osobistą szkodą. Czasem tylko znajdowali oni oparcie w lokalnych zrzeszeniach, bibliotekach, wydawnictwach i redakcjach, ale też sami takie instytucjonalne ośrodki zakładali i utrzymywali. To, co uczynili oni dla polskiej etnografii Ziem Zachodnich i Północnych — a uczynili bardzo wiele — zawdzięczać należy głównie sile ich własnej osobowości.

III

Zinstytucjonalizowana już etnografia okresu międzywojennego tylko częściowo zainteresowała się w sposób programowy etnografią polskich grup autochtonicznych w Rzeszy Niemieckiej. Spośród czołowych ówczesnych etnografów zainteresowania przeszłością kulturową Ziem Zachodnich przejawiały się w większej mierze jedynie u prof. Adama Fischera, redaktora „Ludu”, autora syntetycznych opracowań kultury kaszubskiej i całego Pomorza oraz zarysu kultury Łużyczan, Słowian Połabskich i dawnych Prusów⁶. W ośrodku poznańskim tylko dr B. Stelmachowska zwróciła uwagę na przeszłość słowiańską i polską Ziem Zachodnich w szeregu artykułów, ona też opracowała program badań etnograficznych dla ówczesnych Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego⁷. Na szczególną uwagę zasługuje rozwinięta na kilka lat przed ostatnią wojną działalność Wydziału Etnograficznego w Toruniu i Instytutu Bałtyckiego w Gdyni. Żaden jednak z ówczesnych etnografów polskich nie mógł prowadzić systematycznych badań terenowych za polską granicą.

⁵ *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863*, pod red. H. Kapelań i J. Krzyżanowskiego, Ossolineum 1970, opracowanie J. Pośpiecha, *Śląsk*, s. 425—466; O. Kolberg, *Śląsk (Dzieła wszystkie t. 43)*, tu obszerna przedmowa M. Gładysza oraz bibliografia.

⁶ Wymienić należy najważniejsze tu prace Fischera: *Lud kaszubski*, Lwów 1923; *Związek etnograficzny Pomorza z Polską*, Toruń 1930; *Etnografia słowiańska. 1. Połabianie*, Lwów 1931; *Kaszubi na tle etnografii Polski*, Toruń 1934 (toż w książce wydanej także po angielsku: *The Cassubian Civilization*, by F. Lorentz, A. Fischer and T. Lehr-Splawiński, London 1935).

⁷ B. Stelmachowska: *Z przeszłości Słowian północno-zachodnich*. „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego”, z. 2, Toruń 1931; *Etnografia Pomorza i Prus Wschodnich*. W: *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*, t. 1, z. 1. Warszawa 1937; *Sztuka ludowa na Kaszubach*, Poznań 1937.

Badania kultury polskich grup autochtonicznych pozostały więc głównie domeną etnografów niemieckich, którzy — zwłaszcza w okresie panowania hitleryzmu — starali się zacierać ślady polskości tej kultury i fałszowaniem rzeczywistości kulturowej wykazywać niemiecki charakter tych terenów. Mieli oni do dyspozycji instytucje naukowe, czasopisma i wydawnictwa, oparcie w państwowej polityce itd. Tej wyraźnie germanizacyjnej akcji badawczo-publikacyjnej ze strony niemieckiej w zakresie kultury ludowej, a zwłaszcza folkloru, bardzo silnie w okresie międzywojennym rozwiniętej, przeciwstawiała się — co wykazały szczegółowe badania — sama ludność polska siłą swej tradycji i przywiązania do własnej kultury⁸. Działacze miejscowi, zorganizowani w Związku Polaków w Niemczech, czy też żyjący poza tą organizacją, mogli jedynie dokumentować — i to często w ukryciu — tradycyjną kulturę ludności miejscowej, wykazując już przez sam fakt dokumentacji jej polski charakter. Ale i takie próby spotykały się zazwyczaj z szykanami i kończyły więzieniem⁹. Taka działalność w zakresie etnografii i folkloru polskiej ludności autochtonicznej prowadzona była więc nadal wysiłkami indywidualnymi samych działaczy, rzadko w kontaktach z odpowiednimi instytucjami polskimi w kraju.

IV

Połączenie Ziemi Zachodnich z Macierzą przekreśliło od razu rezultaty 10-wiekowego naporu niemieczyny na nasze ziemie i zmieniło obraz etniczny tej części Europy. Przez fakt włączenia terenów zamieszkałych przez autochtonów oraz zasiedlenia tych ziem osadnikami polskimi, po raz pierwszy w dziejach granica państwowa pokryła się ściśle z polsko-niemiecką granicą etniczną.

Fakt ten postawił przed polską etnografią szereg zadań, które można ustawić w czterech zasadniczych grupach.

Pierwszą z nich jest krąg zagadnień związanych z obrachunkiem z nazistowską etnografią niemiecką. Etnografia ta — jak wiadomo —

⁸ Na terenie Śląska Opolskiego znakomicie to wystąpiło w źródłowych badaniach i publikacjach Doroty Simonides. Zob. np.: *Śląska literatura ludowa a nauka niemiecka*. „Kwartalnik Opolski” 1963, nr 4; *Rewizjonizm zachodnoniemiecki a śląska literatura ludowa. Z folklorystyki śląskiej*, Opole 1967; *Współczesna śląska proza ludowa*, Opole 1969 — i inne. Por. też publikowany obok referat tejże autorki na zbliżone tematy.

⁹ Wskazują na to np. dzieje badań etnograficzno-folklorystycznych okresu międzywojennego na terenie Mazur i Warmii czy Złotowskiego. Zob.: W. Gębik, *Folklor Warmii i Mazur i jego polscy badacze...*, op. cit.; W. Wrzeński, *Powiat złotowski w latach 1920—1939*. W pracy zbior. pod red. wymienionego *Ziemia Złotowska*, Gdańsk 1969, s. 117—175.

została włączona w służbę idei narodowego socjalizmu i z tej pozycji rozwinęła swą działalność skierowaną szczególnie na „niemiecki wschód”. Powstały specjalne opracowania (w postaci np. zbiorowego dzieła *Der deutsche Osten*, 1936), które widziały na tym wschodzie tylko niemieckiego chłopą i jego kulturę, jako nosiciela najwyższych narodowych wartości — rasy, germańskości itd. O kulturze grup polskich nie pisało, praktycznie natomiast zajęto się ich kulturową a nawet biologiczną zagładą. Jak również dobrze wiadomo, nasze Ziemie Zachodnie i Północne stały się po wojnie przedmiotem usilnych badań w ramach popieranej przez liczne ziomkostwa w NRF tzw. etnografii przesiedleńców (die Volkskunde der Heimatvertriebenen).

Otóż okazuje się, że ani ta hitlerowska, ani etnografia przesiedleńców nie zostały ze strony polskiej w sposób jakiś bardziej systematyczny omówione i ocenione. Tą pierwszą zajęła się tuż po wojnie prof. B. Stelmachowska, omawiając działalność oddziału etnograficznego instytutu politycznego (Volkspolitisches Institut) niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu za czasów okupacji¹⁰. Ujawniła ona wyraziście, jak ogromny nacisk kładziono w tzw. Warthegau na zacieranie pozostałości polskiej kultury ludowej z jednej, a jaką wagę przywiązywano do niemieckiej kultury chłopskiej jako do czynnika decydującego o niemieckim charakterze kraju. Natomiast cała etnografia hitlerowska jako taka, w jej teoretyczno-ideologicznych założeniach i wynikających stąd praktycznych poczynaniach w stosunku do ludności polskiej — nie została wzięta na warsztat badawczy. Poruszano te sprawy tylko okazjnie: przy wydawnictwach regionalnych (jak np. *Pomorze Zachodnie — Nasza ziemia ojczysta*), na sesjach naukowych, zwłaszcza na Sesji Pomorzoznawczej w 1960 r., kiedy to poddano krytyce wiele stwierdzeń niemieckiej etnografii dotyczących poszczególnych dziedzin kultury ludowej tego regionu, a także zafałszowania sytuacji etnicznej przez niemieckie atlasy etnograficzne¹¹. Nie podjęto jednak frontalnie spraw etnografii przesiedleńców, co zresztą nie było łatwo w sytuacji kompletnego braku odnośnych wydawnictw zachodnio-niemieckich (o ile wiadomo, czasopisma „Jahrbuch für die Volkskunde der Heimatvertriebenen” nie ma u nas w żadnym zakładzie etno-

¹⁰ B. Stelmachowska, *Etnografia Wielkopolski w planowaniu niemieckim*, „Lud” t. 37: 1947, s. 236—276.

¹¹ Zob. materiały na Konferencję Pomorzoznawczą w: „Szczecin” nr 8—9: 1959 („Prace i Materiały Etnograficzne” PTL nr XVI) oraz „Lud” t. 48: 1963; T. Wróblewski, *Pomorze Zachodnie w niemieckich atlasach etnograficznych*, „Szczecin” nr 8—9, op. cit., s. 137—155; J. Burszta, *Przegląd i perspektywy badań etnograficznych na Pomorzu Zachodnim*, „Lud” t. 49: 1965, s. 417—450. Dobrze została naświetlona sytuacja w zakresie folkloru dzięki zwłaszcza wspomnianym pracom D. Siemonides.

graficznym). Jak więc widać, konto w tym zakresie jest jeszcze nadal otwarte, choć sprawy te tracą stopniowo na aktualności w zestawieniu z wytworzoną w międzyczasie nową rzeczywistością polityczną i społeczno-kulturową.

V

Do drugiej grupy problemów, jakie stały przed powojenną etnografią polską, można zaliczyć badania autochtonicznej tradycji kulturowej. Włączenie autochtonicznych grup ludności w polski organizm narodowy dało etnografom możliwość swobodnego i bezpośredniego zajęcia się badaniem tego, „czego nie starła nawałnica” — jak to obrazowo określiła prof. Stelmachowska. Chodzi o badanie kultury ludowej milionowej grupy Opolan, szeregu autochtonicznych wsi lubuskich, dalej w Złotowskim, Bytowskim oraz na terenach Warmii i Mazur. Niejako z miejsca Instytut Zachodni w Poznaniu przeprowadził swoistą akcję historyczno-inwentaryzacyjną przy udziale także etnografów z kilku ośrodków, co znalazło swój wyraz w monumentalnym dziele *Ziemie Staropolski*¹². W ślad za tym pierwszym, powierzchownym z konieczności jeszcze ujęciem stanu kultury autochtonicznej, poszły badania szczegółowe. Jak to zazwyczaj w naszej etnografii, nie było tu jakiegoś centralnego planu (mimo właśnie ówczesnego centralizmu administracyjnego), inicjatywy badawcze wychodziły natomiast z poszczególnych ośrodków i od jednostek. Ze wszystkich ukierunkowań badawczych była to akcja najbardziej ożywiona, wciągająca nie tylko zawodowych etnografów i folklorystów, ale także liczne rzesze amatorów. Trwa ona też nieprzerwanie do dzisiaj i dała w efekcie kilka tysięcy pozycji bibliograficznych¹³. Trudno oczywiście

¹² W serii wydawniczej *Ziemie Staropolski* autochtoniczna kultura ludowa została omówiona w następujących tomach: t. IV cz. 2, *Warmia i Mazury*, przez H. Skurpskiego i M. Prüfferową; t. II cz. 1, *Pomorze Zachodnie*, przez B. Stelmachowską pod charakterystycznym tytułem *Czego nie starła nawałnica*; t. III, *Ziemia Lubuska*, przez A. Kutrzebiankę.

¹³ Poszczególne regiony zostały już do pewnego okresu bibliograficznie opracowane, głównie w zakresie folkloru. Zob.: *Materiały do bibliografii Mazur i Warmii za lata 1945—1958*. Oprac. J. i W. Chojnacy. „Literatura Ludowa” 1959 nr 3—4, s. 96—119; *Materiały do bibliografii polskich publikacji z zakresu folkloru kaszubskiego za lata 1945—1958*. Oprac. T. Brzozowska. „Literatura Ludowa” 1959 nr 1—2, s. 112—118; *Materiały do bibliografii folkloru zachodniopomorskiego od końca XVIII w. do 1959 r.* Oprac. J. Chojnacka, W. Chojnacki. „Literatura Ludowa” 1960 nr 4—5, s. 69—82; *Materiały do bibliografii folkloru Ziemi Lubuskiej za lata 1945—1960*. Oprac. D. Świrko i W. Jankowerny. „Literatura Ludowa” 1960 nr 6 s. 55—64; *Materiały do bibliografii polskich publikacji z zakresu folkloru śląskiego za lata 1945—1958*. Zestawił J. Sadownik. „Literatura Ludowa” 1958 nr 2—3, s. 98—123. Należy oczekiwać dalszych opracowań w tym zakresie.

zajmować się tutaj bardziej szczegółowo tym szczególnym dorobkiem. Ogólnie mówiąc, da się on ugrupować w kilka działów.

Syntetyczny charakter mają etnograficzne monografie regionów i miejscowości. Można tu przykładowo wymienić takie pozycje, jak: *Stare i nowe Siolkowice*, pod red. M. Gładysza; *Kultura ludowa Wielkopolski*, pod red. J. Burszty, w której ujęto również kulturę autochtonicznych wsi lubuskich; *Kaszubi bytowscy* R. Kukiera i inne. Dojrzeła do opracowania syntetyczna monografia tradycyjnej kultury ludowej Warmiaków i Mazurów przygotowywana w Ośrodku Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie¹⁴. Ten typ opracowań jest jednak stosunkowo nieliczny, przeważają natomiast znacznie opracowania przedmiotowe i problemowe. Jest ich mnóstwo i dotyczą w większości ujęć wybranych zagadnień tradycyjnej kultury ludowej: budownictwa, kultury rolniczej, kostiumologii ludowej (tu cenna akcja wydawnicza PTL — *Atlas polskich strojów ludowych*, w tym także wszystkich grup autochtonicznych), środków transportowych (np. szkutnictwa zachodniopomorskiego), dalej — sztuki ludowej, zwyczajów i obrzędów, wierzeń, wiedzy ludowej itd.¹⁵ Szczególnym wzięciem badawczym — nie bez wpływu na możliwość praktycznego wykorzystania — cieszy się autochtoniczny folklor, zwłaszcza muzyczny, badany kiedyś systematycznie przez Państwowy Instytut Sztuki oraz Polskie Radio. Plon zbieracki idzie w wiele tysięcy pieśni i melodii. Wolno natomiast postępuje jego opracowanie i publikowanie.

Na uwagę zasługuje fakt, że te właśnie opracowania przedmiotowe i problemowe poszczególnych stron i zagadnień autochtonicznej kultury ludowej nie tylko wypełniły i wypełniają dotkliwe luki w dotychczasowej znajomości tej kultury — tak często przecież celowo pomijanej i przemilczanej w badaniach niemieckich — ale także dały okazję wielu badaczom do skonfrontowania stanowiska polskiej etnografii w stosunku do tendencyjnych często twierdzeń etnografów niemieckich. Ujawniło się to m. in. w swoistej erupcji badawczej z okazji wspomnianej Międzynarodowej Sesji Pomoroznawczej w Szczecinie w r. 1960. W publikacjach z tą Sesją związanych prześwietlono krytycznie — jak wspomnieliśmy — całą niemal odnośną literaturę niemiecką. Podobnie jest w wielu późniejszych opracowaniach typu problemowego.

Badania kultury autochtonicznej pogłębiły w sposób zasadniczy do-

¹⁴ Ostatnio do zanotowania są dwie zbiorowe pozycje: *Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej. Folklor*. Pod red. W. Sautera. „Zeszyty Lubuskie” nr 10, Zielona Góra 1970; *Wieś dolnośląska*, pod red. A. Nasza. „Prace i Materiały Etnograficzne” t. XX, Wrocław 1970.

¹⁵ Przykładowymi mogą być tu prace A. Szyfer: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*. Olsztyn 1968; *Tradycyjna astronomia i meteorologia ludowa na Mazurach, Warmii i Kurpiach*. Olsztyn 1969.

tychczasową wiedzę oraz wniosły wiele nowych ujęć poznawczych i korzyści naukowych, zwłaszcza w zestawieniu z badaniami całego polskiego obszaru etnicznego, stanowiącego teraz jeden już niepodzielony, zwarty obszar kulturowy. Wskazały one m. in. na charakterystyczną zachowawczość tradycyjnej kultury autochtonicznej, która wykształciła się w historycznych warunkach koniecznego izolowania się w otoczeniu niemieckim jako swoista metoda samoobrony narodowej. I to była wielka historyczna rola kulturowej tradycji 'autochtonicznej, która też dzięki temu przechowała dla nauki wiele „starego złota” etnograficznego, niekiedy jednak z charakterystycznymi naleciałościami niemieckimi.

VI

Zasiedlenie Ziemi Odzyskanych kilkumilionową masą osadników pochodzących z wszystkich grup regionalnych oraz z repatriantów i reemigrantów wywołało szereg społeczno-kulturowych zjawisk, które złożyły się na następną, obszerną grupę problemów badawczych. Można tu znów wydzielić dwa kierunki zainteresowań badawczych, opartych o różne założenia teoretyczno-metodologiczne.

Pierwsze z tych ukierunkowań polegało w gruncie rzeczy na dokumentacji tradycyjnych dóbr kulturowych wniesionych z sobą przez poszczególne regionalne grupy osadników w nowe środowisko Ziemi Zachodnich i Północnych. Faktem jest bowiem, że grupy te wniosły i musiały wnieść z sobą swą regionalną kulturę, a przynajmniej pewne jej przejawy wtedy, gdy całość nie nadawała się do przeniesienia (np. wytwory kultury materialnej, jak budynki, urządzenia, narzędzia). W każdym razie ta wniesiona kultura była pełna w zakresie umiejętności, zachowań społecznych (zwyczaje, obrzędy) i treści umysłowych.

Otóż rejestracja tych transferowanych elementów kulturowych stanowi wielostronny interes naukowy. Z jednej strony może być doskonałym źródłem do odtworzenia kształtów kulturowych tych regionów, skąd pochodzili osadnicy. Główna stąd uwaga skupiła się na grupach repatrianckich, a zwłaszcza reemigranckich: z Rumunii, Jugosławii, Francji i in. Grupy te bowiem, stanowiące przez pewien czas wyspy kulturowe w otoczeniu obcym, zachowały zazwyczaj szereg archaicznych elementów kulturowych z dawnego swego miejsca pochodzenia oraz nabyły z otoczenia sporo elementów obcych. Sama więc ich rejestracja stanowi wyjątkowo interesujący materiał do zgoła szerszych dociekań. Dobrze więc, że sporo badań i publikacji zostało takim grupom poświęconych. Szczególne osiągnięcia ma tu ośrodek wrocławski¹⁶.

¹⁶ M. in. został temu poświęcony cały 1. tom „Zeszytów Etnograficznych”, Wrocław 1963 („Roczniki Etnografii Śląskiej” t. II z. 2); należą tu też liczne opracowa-

Z drugiej znów strony badania wniesionych w nowe środowisko elementów różnych kultur regionalnych, składających się — przynajmniej przez pewien okres czasu — na nową i specyficzną konfigurację kultur lokalnych Ziemi Zachodnich — rzuca światło zarówno na same procesy osadnicze, jak i na nowy obraz kultury tradycyjnej tych ziem. Całość tego nowego obrazu została uchwycona w jedynej jak dotąd ogólnopolskiej akcji badawczo-publikacyjnej, jaką jest *Polski Atlas Etnograficzny*. Analogię mamy jeszcze w badaniach sztuki ludowej. Nie powstał tu jednak odpowiedni atlas, choć ukazało się bardzo wiele cennych opracowań monograficznych.

Badania elementów wniesionych rzadko dotyczą tylko ich rejestracji. W opracowaniach monograficznych podkreśla się zazwyczaj także funkcję i los tych elementów kulturowych w nowym środowisku: jak one się adaptują, jak zmieniają i wreszcie, jak i kiedy zanikają na rzecz elementów kultury powszechnej¹⁷.

Można tu ogólnie zauważyć, że opracowania tego kierunku badawczego (a jest ich sporo), jako nastawione na szczegółową dokumentację elementów kultur lokalnych, stanowią jeden z dwu równouprawnionych sposobów analizy kultury, w tym kierunku opartej o przyjęte (*implicite* lub *explicite*) atomizujące spojrzenie na kulturę.

Dorobek tego ukierunkowania badawczego jest duży i trudno tu bliżej się nim zająć. Składa się on w sumie na pełny niemal obraz nowo-powstałej sytuacji kulturowej na omawianych ziemiach. Szczególną zasługę w systematycznej rejestracji, obok specjalistycznych ośrodków (jak np. Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Śląski, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, katedry uniwersyteckie), mają działy etnograficzne muzeów regionalnych.

VII

Drugie ukierunkowanie w badaniach powojennej rzeczywistości społeczno-kulturowej bierze za przedmiot obserwacji nie tyle masowe wytwory kulturowe, ich dokumentację i opis, ile sam płynny proces zjawisk społeczno-kulturowych. Zwraca więc uwagę nie na same elementy kulturowe jako takie, na ewentualną zmianę ich formy i funkcji, lecz głównie na sam związek między jednymi a drugimi zjawiskami, na zmienny

wania J. Pawłowskiej, a zwłaszcza *Dolnośląska wieś Prace w powiecie milickim*, część I, Wrocław 1966, część II, Wrocław 1963.

¹⁷ Zob. np.: R. Kukier, *Integracja kulturowa mieszkańców wschodniej części ziem województwa koszalińskiego*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” nr 5: 1965 s. 71—75.

ich stosunek zarówno między sobą jak i całością kultury środowiska, przy czym tradycyjne elementy kulturowe — stosownie do ich rzeczywistego znaczenia — zajmują tylko, zmienną zresztą, część pola obserwacji. Po-tem tym zaś jest wspomniana całość społeczno-kulturowa konkretnej społeczności. U podłoża tego ukierunkowania leży więc inne, a mianowicie całościowe, holistyczne spojrzenie na kulturę. To ukierunkowanie badawcze jest zatem spokrewnione ze spojrzeniem socjologicznym¹⁸.

W procesach zachodzących w obrębie społeczności lokalnych powsta-łych zarówno w związku z zasiedleniem ich przedstawicielami różnych grup lokalnych, jak i w wyniku oddziaływania szeregu różnych czynni-ków — pod uwagę bierze się szczególnie procesy wiodące w przeobraże-niach kulturowych. Niektóre z nich miały nawet swoiste następstwo cza-sowe. Tak więc do chronologicznie pierwszych należy proces akomodacji czy adaptacji społeczno-kulturowej, a więc zjawisko dostosowywania się osadników do warunków techniczno-cywilizacyjnych nowego środowiska oraz nawzajem do siebie w indywidualnych i społeczno-kulturowych ma-nifestacjach i wzorach kulturowych. Cechą tego procesu jest, a raczej było, wzajemne wartościowanie, zmieniające się jego kryteria, elimino-wanie tych przejawów kulturowych, które podległy wartościowaniu ne-gatywnemu oraz przejmowanie elementów ocenianych wybitnie dodat-nio. Równolegle trwał proces swoistej społeczno-kulturowej neutralizacji w obrębie społeczności lokalnych poprzez przejmowanie i manifestowanie elementów cywilizacji urbanistycznej (miejskich strojów, urządzeń wewnątrz, języka, modelu zachowania się itp.). Prowadziło to oczywiście do szybkiego zaniku większości tradycyjnych elementów kultur regional-nych jako właśnie podstawy klasyfikacji przynależności regionalnych, a sprzecznych z tendencjami neutralizacji. To wszystko składało się na następną kategorię zjawisk, mianowicie na proces społeczno-kulturowej integracji jako najważniejszego i typowego na Ziemiach Zachodnich.

Zarysowane wyżej procesy mają charakter ogólny, tzn. przejawiają się w sposób zbliżony i w tym samym kierunku na całych omawianych ziemiach, jako zresztą przejaw ogólnych tendencji współczesnego życia.

¹⁸ J. Burszta, *Research in Cultural Anthropology in Western and North-Western Poland. Some Aspects of Methodology*. W: *Poland at the 8th International Congress of Anthropological and Ethnological Sciences*. Ossolineum 1968, s. 51—61; Tenże, *Traditionelle Volkskunde und Gegenwartsforschung dargestellt am Beispiel der kulturellen Umwandlung in den Dörfern der polnischen Westgebiete*. W: *Probleme und Methoden volkskundlicher Gegenwartsforschung*, wyd. W. Jacobeit i P. Nedo, Berlin 1969, s. 93—103. — Literatura o charakterze socjologicznym i socjologiczno-etnograficznym do r. 1966 została bibliograficznie ujęta przez A. Kwileckiego w pracy *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, pod red. W. Markiewicza i P. Rybickiego. Poznań 1967, s. 335—432.

Ale poszczególne regiony Ziem Zachodnich i Północnych, a nawet konkretne społeczności lokalne, mają tu swoją specyfikę, w zależności od złożenia konkretnych czynników. Tak więc np. inaczej przebiegają te procesy integracyjne i inną mają postać we wsiach czy regionach o pewnym procencie ludności autochtonicznej, czy też tam, gdzie zdecydowanie przeważa jakaś jedna grupa osadnicza.

Badania tych procesów mają już dość poważną literaturę, wychodzącą głównie z ośrodków: wrocławskiego, opolskiego, poznańsko-zielonogórskiego, toruńskiego, a ostatnio także olsztyńskiego.

Na jedno jeszcze zjawisko i problem badawczy należy na koniec zwrócić uwagę. Jest nim mianowicie fakt pełnej integracji Ziem Zachodnich z Macierzą, stąd nazywanie ich Ziemiami Zachodnimi (przez duże litery) ma już tylko charakter określeń geograficznych. Nie oznacza to jednak stapiania się ich z resztą ziem w jakąś bezkształtną jednolitość. Procesowi ujednolicania towarzyszy dialektycznie przeciwstawne zjawisko różnicowania się regionalnego. Dzieje się to jednak już na innych drogach i zasadach. Można określić je jako zjawisko współczesnego regionalizmu czy neoregionalizmu. Każdy region, pokrywający się już w zasadzie z terenem województwa, ma swoje centrum administracyjno-gospodarcze i społeczno-kulturalne, które z tej racji stanowi ośrodek więzi regionalnej. Spośród wielu złożonych wyznaczników neoregionalizmu interesować nas tu mogą tylko ściśle kulturowe. Są one trudno dostrzegalne i wymierne. Składa się bowiem na nie jakieś charakterystyczne połączenie różnorodnych tradycji kulturowych i wywodzących się po części z nich inicjatyw społeczno-kulturalnych. Ujawniają się one w wielu przejawach życia regionalnego: w tworzeniu i działalności lokalnych towarzystw miłośników czy przyjaciół danego regionu, w profilu lokalnej literatury pięknej, popularnej i naukowej, w opiece nad twórczością ludową i ludowymi zabytkami, czy wreszcie w wydobywaniu ze skarbów folkloru regionalnego najlepszych i najbardziej reprezentatywnych jego wartości, by je wtórnie wcielać w życie, przynajmniej w to świąteczne.

Zadziwia wręcz, jak ten współczesny ruch regionalistyczny zapuścił głęboko korzenie na ziemiach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem i jak stał się żywotną i nieodłączną częścią życia społeczeństwa. Ma on swoje lokalne cechy w każdym województwie, ma je też i piękna Ziemia Lubuska, która właśnie nas gości. Ruch ten ma swoich kronikarzy, ale sprawy roli i przejawów tradycji kulturowej w aktywizacji współczesnego życia społeczno-kulturalnego i w tworzeniu jego nowoczesnych form i treści powinny być domeną zainteresowań przede wszystkim właśnie etnografii.

JÓZEF BURSZTA

POLISH ETHNOGRAPHY AND THE WESTERN TERRITORIES

(Summary)

Polish ethnography has long been interested in the culture of the Polish population inhabiting those lands, which — until their reincorporation within Polish borders 25 years ago — were a part of the German Reich. By the end of the XVIII century Polish folk songs from Masuria and Varmia were already being recorded, while the first researches into the culture of the local peasantry were conducted with a view to counteracting germanization. (Gizewiusz, Giersz, Kętrzyński and others). The situation was similar in Kashubia and Western Pomerania (Cejnowa, Prejs, Zmorski, Pobłocki, Parczewski and others), also in Silesia (Bandtkie, Lompa, Cinciała, Miarka, Malinowski). Generally speaking, these were studies carried out by regional specialists. Only O. Kolberg attempted an account of the Polish ethnicum taken as a whole.

In the interwar period research was hampered by the nationalistic policies of the German authorities. All interest in this field was concentrated in the Polish centres: Poznań (B. Stelmachowska), Lwów (A. Fischer, the author of synthetic studies on Kashubian culture, the Polabian Slavs and the Lusatians), Toruń and Gdynia (Baltic Institute).

In the post-war period investigations in these areas have been extensively developed following two basic directions: 1) the documentation of traditional autochthonic culture and a critical appreciation of the contribution of German ethnography to this field; 2) research into the socio-cultural adaptation and integration of these communities, for which purpose modern methodological techniques are applied.

Bibliography relating to both currents is already very extensive.